

Gazeta Uczelniana

Miesięcznik informacyjny Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich ♦ rok XVIII ♦ nr 7 (178) lipiec–sierpień 2012 ♦ ISSN 1429-5822



DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 10 sierpnia 2012 r.

Poz. 915

USTAWA

z dnia 28 czerwca 2012 r.

o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”

Art. 1. Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nadaje się nazwę „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”.

Art. 2. Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: *B. Komorowski*

W numerze:

- ♦ Sprawozdanie z sympozjum naukowo-szkoleniowego Oddziału Dolnośląskiego PTD
- ♦ Inventor Symposium – „Dobre praktyki w transferze i komercjalizacji technologii”
- ♦ Revitacell z poroża jelenia – pierwszy skomercjalizowany wynalazek naukowców Akademii Medycznej

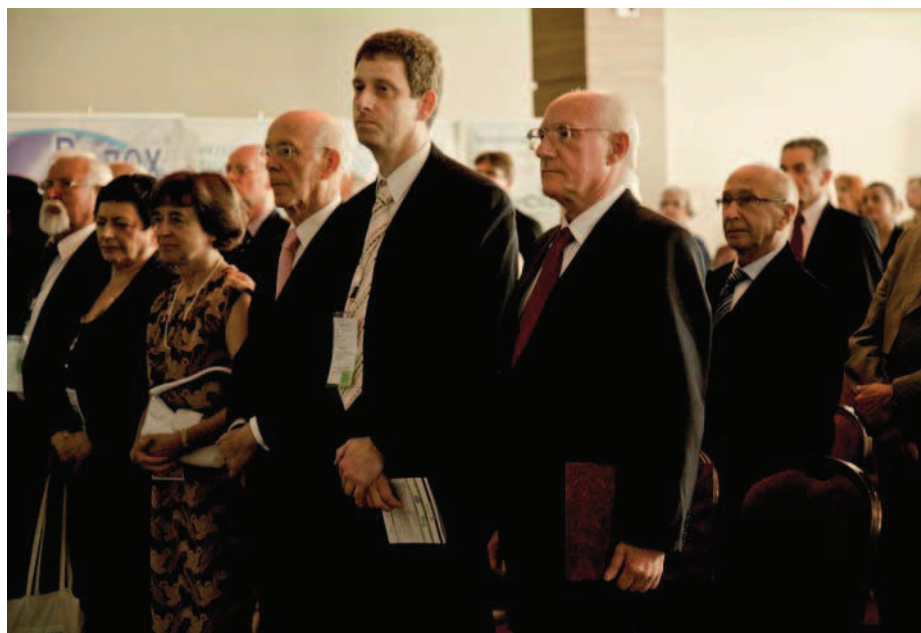


Akademia Medyczna
im. Piastów Śląskich

Sprawozdanie z sympozjum naukowo-szkoleniowego Oddziału Dolnośląskiego PTD „Wrocławskie Spotkania z Dermatologią” (29–30.06.2012 r. Wrocław)

W dniach 29–30.06.2012 r. w Hotelu Haston we Wrocławiu odbyło się sympozjum naukowo-szkoleniowe „Wrocławskie Spotkania z Dermatologią”, zorganizowane przez Klinikę Dermatologii, Wenerologii i Alergologii AM we Wrocławiu i Oddział Dolnośląski PTD. Konferencji patronował Jego Magnificencja Rektor AM we Wrocławiu prof. dr hab. Marek Ziętek. Szczególnym wydarzeniem sympozjum był „Benefis Profesora Eugeniusza Barana” z okazji jubileuszu 45-lecia jego pracy zawodowej i naukowo-dydaktycznej.

Część naukowo-szkoleniową „Benefisu Profesora Eugeniusza Barana” rozpoczął krótkim przemówieniem prof. Jacek Szepietowski. Sesja plenarna miała charakter interdyscyplinarny. Wykłady wygłosili eksperci w dziedzinach szczególnie bliskich prof. Eugeniuszowi Baranowi, takich jak mikologia dermatologiczna, leczenie chorób skóry i dermatochirurgia, oraz kierownicy Klinik Akademii Medycznej we Wrocławiu, z którymi od lat szczególnie blisko współpracuje nasz ośrodek dermatologiczny pod kierunkiem prof. Eugeniusza Barana. Prof. Romuald Maleszka ze Szczecina wygłosił wykład pt.: „Grzybice paznokci: postęp na przestrzeni lat”, ukazujący przełom, jaki dokonał się w ciągu kilkudziesięciu lat w mikologii lekarskiej pod kątem dostępu do nowych preparatów przeciwwgrzybiczych i metod terapii. Prof. Andrzej Kaszuba z Łodzi przedstawił bardzo interesujący wykład omawiający współczesne kierunki w leczeniu dermatologicznym oraz nowe, mało znane opcje terapeutyczne zarówno już dostępne i czekające na upowszechnienie, jak i obiecujące



Uroczyste odśpiewanie „Gaudeamus igitur”. Na pierwszym planie od prawej benefisant, prof. Eugeniusz Baran, dr Rafał Białynicki-Birula i prof. Gerd Plewig

metody leczenia w fazie badań i dopiero rokujące na praktyczne zastosowanie. Prof. Adam Włodarkiewicz z Gdańska zaprezentował wykład na temat aktualnego stanu wiedzy chirurgicznych i niechirurgicznych metod leczenia raków skóry, w szczególności znaczenia wciąż zbyt mało rozpowszechnionych technik chirurgii mikrograficznej. Prof. Kazimierz Kuliczkowski z Wrocławia wygłosił wykład na temat specyfiki i klasyfikacji chłoniaków skóry, które znacząco różnią się od chłoniaków węzłów chłonnych i narządów wewnętrznych, stanowiących zwyczajową domenę hematologów. Prof. Andrzej Kiejna z Wrocławia odpowiedział swym wykładem na pytanie, czy istnieje wspólny paradygmat naukowy i kliniczny dla psychiatrii i dermatologii, przedstawiając zawile powiązania między zmianami skórnymi a stanem psychicznym. Jako ostatni

w sesji plenarnej prof. Andrzej Gładysz z Wrocławia wygłosił wykład pt.: „30-lecie HIV/AIDS: postępy badań”, pokazując ogromny postęp, jaki dokonał się w rozumieniu choroby, diagnostyce i możliwościach terapeutycznych od czasów wykrycia AIDS do chwili obecnej.

Podczas uroczystej części benefisu prof. Jacek Szepietowski przybliżył zgromadzonym gościom sylwetkę i drogę naukową Szanownego Benefisanta. Główną atrakcją programu okazał się specjalnie przygotowany na tę okazję film autorstwa prof. Aleksandra Woźnego z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego, w którym współpracownicy i bliscy znajomi Pana Profesora dzielili się wspomnieniami oraz przytaczali liczne anegdoty dotyczące Szanownego Benefisanta. Film wzbudził na sali żywe emocje.



Przerwa w obradach. Rozmawiają (od prawej) Prorektor ds. Nauki i Rozwoju prof. Jacek Szepietowski, benefisant prof. Eugeniusz Baran i konsultant krajowy w dziedzinie dermatologii i wenerologii prof. Andrzej Kaszuba

Następnie prof. Jacek Szepietowski i dr hab. Joanna Maj w imieniu pracowników Kliniki, koleżanek i kolegów członków Dolnośląskiego Oddziału PTD podziękowali prof. Eugeniuszowi Baranowi za wieloletnią pracę oraz złożyli życzenia dalszej aktywności naukowej i zawodowej, wręczając szklane popiersie Profesora i naręcze kwiatów. Życzenia złożyli również przedstawiciele władz Uczelni: JM Rektor prof. dr hab. Marek Ziętek i Dziekan Wydziału Kształcenia Podyplomowego prof. dr hab. Grażyna Bednarek-Tupikowska i prezes Dolnośląskiej Izby Lekarskiej dr Igor Chęciński. Oprawę muzyczną wydarzenia zapewnił Chór Kameralny Akademii Medycznej, którego występ

został przyjęty z ogromnym aplauzem. Ostatni utwór chór nie tylko zaśpiewał, ale także odtąńczył z taką werwą i przytupem, że spowodował rozłączenie kabli i chwilową awarię techniczną nagłośnienia. Po koncercie chóru interesujący wykład wygłosił prof. dr h. c. mult. Gerd Plewig z Monachium na temat historii dzieła *De humani corporis fabrica* Wezaliusza, ustanawiającego podwaliny współczesnej anatomii.

Po części oficjalnej nastąpiła uroczysta kolacja. Zgromadzonym gościom czas umiłał występ Zespołu Pieśni Tańca Jedliniak oraz zespołu jazzowego. Późnym wieczorem w oprawie zimnych ogniók podano imponujących rozmiarów tort w kształcie grzyba.

Drugi dzień sympozjum był już *stricto* naukowy. Liczne wykłady zebrano w trzy sesje tematyczne. Rano uczestnicy wysłuchali interesujących prezentacji, dotyczących aktualnych problemów dermatologii, przygotowanych przez ekspertów w tej dziedzinie, m.in. prof. Joannę Narbutt, prof. Wiesława Glińskiego, prof. Grażynę Chodorowską, prof. Annę Zalewską-Janowską, prof. Ligię Brzezińską-Wcisło i prof. Lidię Rudnicką. Po przerwie kawowej wygłoszono wykłady dotyczące nowych metod leczenia łuszczycy. Mieliśmy przyjemność wysłuchać wykładów prof. Andrzeja Kaszuby, prof. Jacka Szepietowskiego, prof. Zygmunta Adamskiego, prof. Joanny Narbutt i dr hab. Adama Reicha. W trzeciej i ostatniej części sobotniego programu zaprezentowano główne nurty badawcze wrocławskiej Kliniki Dermatologii, Wenerologii i Alergologii. Swoją wiedzę podzielili się dr hab. Joanna Maj, dr hab. Anita Hrynciewicz-Gwóźdź, dr hab. Andrzej Bieniek, dr hab. Wojciech Baran, dr hab. Adam Reich. W ramach sympozjum były poruszane aktualne problemy dermatologiczne, istotne dla codziennej pracy dermatologa. Wykłady wygłosiło grono znakomych ekspertów, co przełożyło się na wysoki poziom merytoryczny tej konferencji. Program sympozjum miał charakter interdyscyplinarny, oddający liczne powiązania dermatologii z innymi dziedzinami medycyny.

Wykaz pracowników z najwyższym współczynnikiem IF dla publikacji z 2011 roku (bez prac kontrybutorskich)

Lp.	Imię i nazwisko	Liczba prac	Wartość IF
1	prof. dr hab. Piotr Ponikowski	26	160,634
2	prof. dr hab. Jacek Szepietowski	16	43,963
3	prof. dr hab. Andrzej Gamian	16	28,567
4	prof. dr hab. Marian Klinger	17	24,464
5	dr Barbara Sozańska	3	24,339
6	prof. dr hab. Danuta Zwolińska	9	24,132
7	dr hab. Piotr Dzięgiel, prof. nadzw.	12	21,853
8	prof. dr hab. Kazimierz Kulickowski	11	21,169
9	dr hab. Ewa Anita Jankowska, prof. nadzw.	10	20,214
10	dr Kinga Musiał	6	20,124

Dane z bazy Bibliografia Publikacji Pracowników AM Wrocław <http://www.bg.am.wroc.pl/expertus/w/> (stan bazy z dn.18.07.2012 r.)

Inventor Symposium „Dobre praktyki w transferze i komercjalizacji technologii”

9 lipca 2012 r. w Sali Senatu Akademii Medycznej odbyła się kolejna konferencja z cyklu INVENTOR SYMPOSIUM – „Dobre praktyki w transferze i komercjalizacji technologii”, organizowana przez Centrum Innowacji i Transferu Technologii AM oraz Rektorską Komisję ds. Wynalazczości.

Konferencję poprowadzili: Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Zygmunt Grzebieniak wraz z prof. dr hab. Stanisławem Ryngiem, przewodniczącym Rektorskiej Komisji ds. Wynalazczości.

Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Zygmunt Grzebieniak, otwierając konferencję, podkreślił coraz większe znaczenie działań z zakresu ochrony własności intelektualnej, transferu wiedzy i dalszej komercjalizacji. Świadczyć o tym może zwiększająca się liczba zgłaszanych projektów wynalazczych, a co z tym związane, uzyskiwanych patentów.

Prof. dr hab. Stanisław Ryng przedstawił długą historię działalno-



ści RKW, dzięki której jest budowana w Akademii polityka dotycząca innowacji. Podnoszona jest systematycznie świadomość pracowników oraz doktorantów w obszarze ochrony własności intelektualnej. Podkreślił, że Akademia Medyczna w działalności wynalazczej wyróżnia się na tle innych uczelni medycznych w kraju, dorównując uczelniom technicznym.

Uczestników konferencji zaszczylił swoją obecnością JM Rektor AM prof. dr hab. Marek Ziętek, który w krótkim wystąpieniu wyraził swoje poparcie dla działalności Rektorskiej Komisji ds. Wynalazczości oraz Centrum Innowacji i Transferu Technologii AM, a także zachęcał do prowadzenia projektów badawczych o charakterze aplikacyjnym oraz współpracy z dużymi firmami farmaceutycznymi, które posiadają kapitał umożliwiający wprowadzenie nowych substancji leczniczych do obrotu rynkowego.

Koordinator Centrum Innowacji i Transferu Technologii, Justyna Seliga zaprezentowała kierunki działalności rozwijającego się Centrum, które pełni rolę wspierającą naukowców w ochronie własności intelektualnej projektów powstających w Uczelni oraz komercjalizacji wiedzy przez poszukiwanie partnerów biznesowych. Konsultanci Centrum wraz z naukowcami opracowu-





ją strategię zabezpieczenia wyników prac naukowych, przygotowują dokumentację zgłoszeniową wynalazków, dokonują analiz oraz sporządzają ofertę Akademii kierowaną do inwestorów i przedsiębiorców.

Janusz Jakub Tarasiuk, przedstawiciel Wrocławskiego Centrum Transferu Technologii Politechniki Wrocławskiej, opowiedział o doświadczeniach wiodących zagranicznych ośrodków w dziedzinie transferu technologii, z którymi zapoznał się podczas wizyt studyjnych.

Przedstawiciel firmy konsultingowej Innova dr Jarosław Osiadacz omówił znane metody dokonywania wyceny wynalazków, co jest niezbędnym, pierwszym krokiem ich komercjalizacji.

Paulina Kosmowska, menedżer Centrum Transferu Technologii Politechniki Łódzkiej Sp. z o.o., przedstawiła szczególny model funkcjonowania spółki celowej reprezentowanej przez nią uczelni.

Aspekty związane z udzielaniem licencji na wykorzystanie wynalazków przez zewnętrznych odbiorców omówił radca prawny Konrad Wiliczkiewicz. Zwrócił szczególną uwagę na poprawne zabezpieczenie interesów naukowców i uczelni – licencjodawców.

Andrzej Białkowski-Miler ze spółki BTM Mazowsze wymienił kryteria oceny projektów naukowych pod kątem ich zdolności aplikacyjnej. Najważniejszym czynnikiem decydującym o wdrożeniu wynalazku, według prelegenta, jest zdeterminowany zespół naukowy oraz sprawnie działająca kadra menedżerska.

Konferencja wzbudziła ożywioną dyskusję, od uczestników padło wiele cennych uwag. Kolejne spotkanie z cyklu INVENTOR SYMPOSIUM, mające na celu propagowanie wiedzy z zakresu ochrony własności intelektualnej oraz jej komercjalizacji, zostanie poświęcone omówieniu systemów zarządzania innowacjami oraz możliwościom dofinansowania projektów aplikacyjnych.

(zdjęcia Paweł Golusik)

Revitacell z poroża jelenia – pierwszy skomercjalizowany wynalazek naukowców Akademii Medycznej

Dr hab. Marek Cegielski z Zakładu Histologii i Embriologii jest jednym z wielu naukowców pracujących w naszej uczelni. Na własnym przykładzie przekonał się o tym, że życie naukowca nie jest sielanką. Wprawdzie samo prowadzenie prac badawczych przychodzi obecnie bez większych problemów, ale ich wdrażanie już nie. Zanim wynalazek w postaci gotowego wyrobu trafi na rynek, musi przejść drogą i czasochłonną procedurę badawczo-kliniczną. Tak też jest z powstającymi produktami na bazie komórek macierzystych z poroża jelenia szlachetnego – wy-

nalazku zespołu, do którego należy dr hab. Marek Cegielski. Pierwsze produkty, po kilkunastu latach badań, niebawem trafią do sprzedaży.

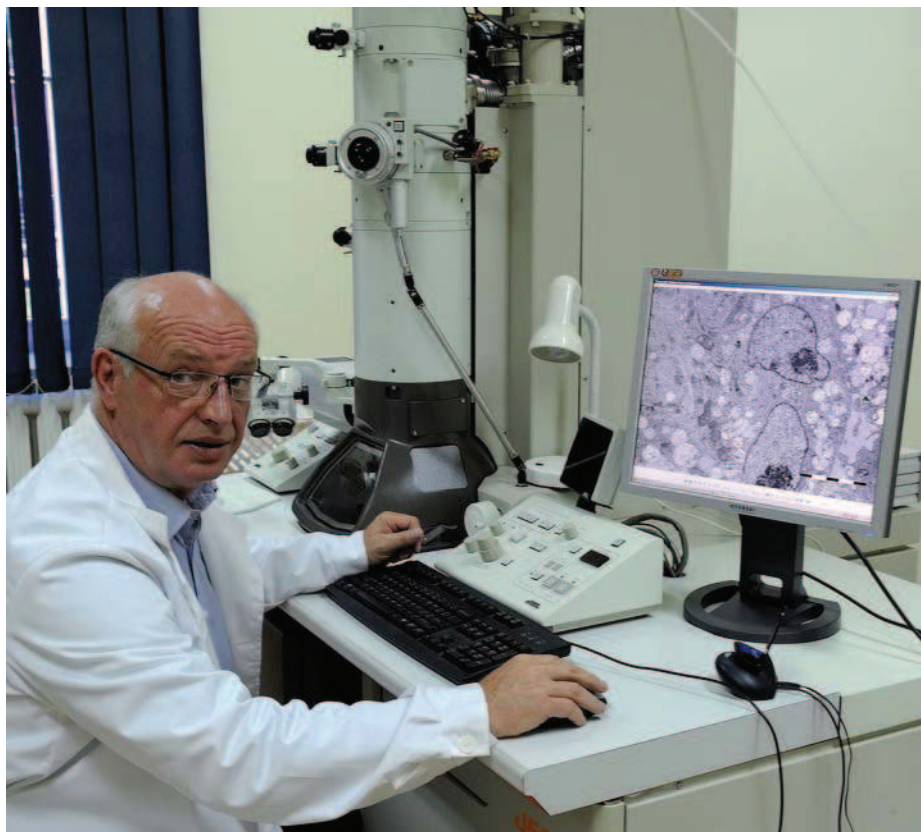
– **Mając za sobą wieloletnie doświadczenie, powiedzmy jak wygląda droga do osiągnięcia tak spektakularnego sukcesu.**

– Dopiero od niedawna – mówi dr hab. Marek Cegielski – nauka polska jest dobrze finansowana, co warunkuje jej rozwój i osiągnięcie na tym polu sukcesu. Praktycznie ci z nas, którzy są przebojowi i mają trochę inwencji i doświadczenia mogą sami decydować o zdobywa-

niu pieniędzy na badania. Drzwi zostały otwarte dla aktywnych i pracowitych. Mamy dostęp do różnych programów unijnych oraz grantów, z których można korzystać. Zdobywanie środków na innowacyjne tematy nie jest zbyt trudne.

– **Można odnieść wrażenie, że zdobywanie środków na badania przychodzi z dużą łatwością, że chętnych do inwestowania w naukę nie brakuje.**

– Nie do końca. Z jednej strony badania innowacyjne, owszem otwierają drzwi przyszłym inwestorom, którzy tak – jak to było w naszym przypadku – zostaną przekonani do inwestowania w zupełnie nowe leki. Ich stworzenie to jednak bardzo żmudny i długotrwały proces, na dodatek bardzo kosztowny. Żeby na tym polu osiągnąć sukces trzeba mieć plan długoterminowego finansowania całego przedsięwzięcia zwieńczonego procesem rejestracyjnym i komercjalizacją gotowego wyrobu. Rzeczywistość pokazuje, że nie jest to takie proste. Po drodze do tego celu są ogromne problemy. My, ludzie nieco starsi z większym doświadczeniem wiemy, że bez walki nie da się przyszłościowych leków szybko wypromować i zarejestrować. Gąszcz polskich przepisów, często zmieniających się podczas wieloletnich badań sprawia, że jest to zadanie bardzo męczące. Nie każdy w tym gąszczu potrafi się umiejętnie poruszać. Często musimy łączyć role naukowca i ekonomisty, a pieniędzy stale brakuje. Dla wielu nasze badania to dosyć niepewna, ryzykowna inwestycja.



Mikroskop elektroniczny to nieodzowne narzędzie w rękach naukowców. Dzięki niemu można zagłądać do wnętrza komórek



Wrocławski Park Technologiczny daje możliwość korzystania ze specjalistycznych urządzeń

– **Mówią, że bez ryzyka nie ma sukcesu.**

– Po wielu latach pracy badawczej wiem, że tak jest. Wiem też, że swoje idee trzeba konsekwentnie realizować. Nasz pomysł narodził się przecież kilkanaście lat temu. Nikt wtedy nie myślał, co z niego wyniknie. Był realizowany w ramach uczelni, ale statutowa działalność nie gwarantowała wtedy finansowania badań naukowych. Pojawily się więc problemy z ich finalizacją. Obecnie jest to dużo łatwiejsze, ponieważ finansowanie badań może odbywać się z dwóch źródeł: z Narodowego Centrum Nauki w Krakowie i z Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w Warszawie. Aby wniosek mógł dostać dofinansowanie, musi dotyczyć nowoczesnego, interesującego tematu. Oczywiście, nie zawsze jest to proste. Życie bardzo szybko weryfikuje entuzjazm naukowca, który ma świetny pomysł na skalę światową. Potencjalni inwestorzy sami do nas nie przyjdą. Trzeba mieć dużą siłę przebicia, by samemu ich znaleźć. Jak wspominałem, każda inwestycja, a szczególnie w naukę, jest obciążona ryzykiem, dlatego potencjalny inwestor musi być przekonany do tego, że jego pieniądze się nie zmarnują.

– **To bez wątpienia niełatwe zadanie.**

– Także i dla nas było to bardzo trudne. Nowy temat, jakim jest badanie komórek macierzystych jest bardzo nośny. Na całym świecie pro-

wadzi się jednak nad nimi przeróżne badania, które przynoszą zaskakujące rezultaty. Z badaniami tymi wiąże się duże nadzieje. Jeśli na ich końcu uda się dokonać rejestracji gotowych produktów, to na pewno zyski będą niewspółmiernie duże do poniesionych nakładów. W naszym przypadku, po dosyć długich, bo prawie 2-letnich poszukiwaniach, doszliśmy wreszcie do konkretów. W odróżnieniu od naszych kolegów poszliśmy w inną stronę, nie w kierunku wyjaśniania procesów regeneracyjnych dotyczących samego poroża, ale zastosowania komórek, które biorą udział w szybkim wzroście poroża jelenia szlachetnego. Mając już w rękę zdumiewające wyniki, Wrocławski Dom Maklerski znalazł inwestorów i wprowadził naszą spółkę na giełdę NewConnect, dzięki czemu pozyskaliśmy kilka milionów złotych na bieżącą działalność rozwojową, badawczą i naukową. Praktycznie jednak stale musimy przekonywać swoich inwestorów, że idziemy w dobrym kierunku, że wybraliśmy stosowne ścieżki rozwoju, którymi konsekwentnie kroczymy.

– **Trzeba przypomnieć, że jest Pan współtwórcą pierwszej w kraju spółki biotechnologicznej typu spin-off.**

– Zmusiła nas do tego sytuacja, a konkretnie brak pieniędzy na realizację naszych badań. O założeniu spółki typu spin-off z uczelnią decy-

dował Senat. Pracownikom uczelni dało to możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w ramach spółki. Kiedy znalazła się na giełdzie, okazało się jednak, że uczelnia, która weszła do tej spółki z aportem rzeczowym w postaci zgłoszeń patentowych, które chroniły sposób wyprowadzenia linii komórek macierzystych MIC-1, sposób hodowli komórek macierzystych wyprowadzonych z poroża jeleniowatych oraz linię komórek macierzystych i jej zastosowanie, nie może na niej zarobić. Wtedy konieczne stało się wykupienie od uczelni jej udziałów w spółce. Sama uczelnia dzięki tej operacji, wyszła z niej bez strat. Obecnie takie rozwiązanie nie byłoby konieczne, bowiem nie tak dawno Senat podjął uchwałę o możliwości zarabkowania uczelni nawet na giełdzie. Dobrze, że tak się stało, teraz powstające na uczelni pomysły będą mogły być w pełni realizowane. To dobre rozwiązanie. Jeśli dziś zaczynałbym przygodę z nauką, poszedłbym tą właśnie drogą. Uważam, że spółka spin-off to optymalne rozwiązanie, dające możliwość współpracy naukowej, nawet kilku katedr, w badaniach nad odkryciami i wynalazkami, które obecnie mogą już być konsekwentnie finalizowane w ramach uczelni. Ciągłe, pozytywne zmiany sprawiają, że uczelnie stają się bardziej elastyczne, również w tej



W tych inkubatorach są namnażane komórki macierzyste z poroża jelenia

dziedzinie. Bez problemu mogą dziś pozyskiwać środki na badania naukowe czy to z przemysłu, czy to od koncernów farmaceutycznych. Widzę w tym dużą przyszłość dla ludzi takich jak ja oraz dla samych uczelni, które w przyszłości będą mogły w ten sposób zarabiać. Model taki z powodzeniem funkcjonuje już w Stanach Zjednoczonych. Sądzę, że podobnie będzie w Polsce. Na razie jednak zarówno my naukowcy, jak i uczelnia nadal uczymy się wdrażania wynalazków na szeroką skalę.

– **Z pewnością, mając już konkretne rozwiązania i patenty, jest to dużo łatwiejsze zadanie.**

– Oczywiście. Dziś, na początku wdrażania naszych rozwiązań chcemy pokazać ich najprostsze zastosowania, czyli pójść w produkty kosmetyczno-dermatologiczne. Tym „konkretem” chcemy przekonać inwestorów, że warto dalej inwestować w nasz wynalazek. Nie tylko im, ale i innym ludziom chcemy pokazać, że 10-letni proces rozwoju przynosi spodziewane rezultaty. Kolejne przedsięwzięcia zmierzają już do komercjalizacji naszego wynalazku. Właśnie na rynku zadebiutowała innowacyjna marka biodermokosmetyczna – Revitacell. Na początek są to trzy wyjątkowe kuracje. Stem



Hodowla jest stale monitorowana



Pierwszy uczelniany wynalazek znalazł komercyjne zastosowanie

Cells Hair Therapy, Stem Cells Face Therapy oraz Stem Cells Eyelashes Therapy. Obecnie są one testowane przez wybranych internautów, którzy wzięli udział w kampanii premierowej na profilu marki w portalu społecznościowym Facebook. Niebawem nasze kuracje będą dostępne w sprzedaży internetowej. Mamy do tego zaprojektowany sklep marki, w którym nie tylko będzie można kupić wybrane kuracje, ale przede wszystkim poznać specyfikę powstawania produktów, ich wyjątkowe właściwości i pionierskie działanie. Jednak na tym nasza gama kuracji Revitacell się nie skończy. W planach są kolejne, unikatowe produkty. Równolegle pracujemy nad komercjalizacją pielęgnacyjnych środków weterynaryjnych. Sprzedaż ta da nam pierwsze pieniądze zarobione na własnych surowcach pochodzących z komórek macierzystych.



Po 10 latach z komórek macierzystych poroża jelenia powstała linia kosmetyków Revitacell

– **A kiedy doczekamy się leków na bazie komórek macierzystych z poroża jelenia.**

– To kolejny, najważniejszy, etap naszych zaawansowanych prac. Wszystko wskazuje na to, że będziemy twórcami pierwszych przełomowych rozwiązań farmaceutycznych i farmakologicznych stworzonych w Polsce w okresie powojennym. Rewelacyjne wyniki osiągnęliśmy w badaniach nad leczeniem wrzodziejącego zapalenia rogówki, które prowadziliśmy na Wrocławskim Uniwersytecie Przyrodniczym. Badania te pokazały, że uszkodzona rogówka goi się bez blizny w ciągu dwóch tygodni. W gronie okulistów weterynaryjnych wzbudziło to zachwyt. Na bazie tych doświadczeń myślimy o typowo regeneracyjnym leku w postaci kropli na zmęczone oko. Kolejnym badaniem, potwierdzonym już i opisanym, jest leczenie uszkodzonych ścięgien u koni sportowych z zastosowaniem naszego homogenatu komórek macierzystych. Komórki poddane homogenizacji zachowują swoją aktywność, a czynniki wzrostu powodują uruchomienie własnych procesów naprawczych w uszkodzonych ścięgnach. W praktyce dochodzi do szybkiej, i co bardzo istotne, trwałej regeneracji uszkodzonego ścięgna. Homogenat ten może okazać się wy-

jątkowo skutecznym lekiem nie tylko w weterynarii, ale również w medycynie sportowej, gdzie urazy są wyjątkowo częste.

– **Wszystko to wygląda bardzo obiecująco.**

– Powiem więcej. Wiadomo już, że komórki macierzyste działają immunosupresyjnie. Stwierdziliśmy, że wykonane z nich ksenogeniczne przeszczepy nie są odrzucane, co oznacza, że można je przeszczepiać międzygatunkowo. Nasze doświadczenia potwierdziły dane literaturowe, z których wynika, że również choroby autoimmunologiczne mogą być w przyszłości leczone homogenatem komórek macierzystych, np. w podobny sposób jak stosowany jest suplement diety, tzw. pantokryna, czyli spirytusowy roztwór rosnącego poroża jelenia szlachetnego. To właśnie pantokryna była stosowana wśród sportowców na olimpiadzie w Australii jako doustny środek pochodzenia naturalnego, dziś można powiedzieć dopingujący, który wzmacniał układ mięśniowy. Tu, na dalszym horyzoncie, jawi się kolejne zastosowanie naszego wynalazku, którego działania jednak jeszcze nie sprawdziliśmy. Badamy już różnego rodzaju maści rozgrzewające, stosowane przy bólach reumatycznych, zwichnięciach, skręceniach i nacignięciach.

Przekonaliśmy się o skuteczności tych specyfików, które nie tylko przynoszą ulgę, ale w pełni regenerują uszkodzenia. We współpracy z Warszawskim Instytutem Reumatologii będziemy naukowo potwierdzać ten kierunek zastosowań.

– **Jest Pan również wiceprezesem spółki Stem Cells Spin S.A. i dyrektorem ds. badań i rozwoju w spółce. Jak liczny jest sztab ludzi, którym Pan kieruje?**

– Obecnie w naszej spółce pracuje 11 osób. Firma składa się z czterech działów. Dział Badań i Rozwoju prowadzi zaawansowane badania nad komórkami MIC-1 i substancjami pochodnymi oraz realizuje programy badawczo-rozwojowe związane z opracowaniem produktów na bazie komórek. Pracują tu albo byli, albo nadal pracujący na Akademii Medycznej naukowiec, którzy wykonują badania i zajmują się produkcją komórek macierzystych. Na co dzień prace są prowadzone w laboratorium biotechnologicznym we Wrocławskim Parku Technologicznym. Dział Produkcji dba o to, by cały proces produkcyjny przebiegał zgodnie z przyjętymi założeniami i standardami. Opracowuje i wdraża do codziennej pracy naukowców nowe rozwiązania technologiczne i innowacyjne metody badawcze. Również zatrudnieni tutaj mają wieloletnie i wyjątkowe w skali kraju doświadczenie w obszarze prac nad komórkami macierzystymi. Dział Organizacyjno-Administracyjny zajmuje się sprawami organizacyjno-administracyjnymi spółki, prawnymi oraz relacjami wewnętrznymi i inwestorskimi. Czuwa ponadto nad prawidłowym procesem komercjalizacji naszego wynalazku – inicjuje i nadzoruje proces pozyskania patentów, rejestracji surowców, uzyskiwania wszelkich pozwoleń i przede wszystkim finansowania dalszych działań spółki. Ostatni jest Dział Marketingu i Sprzedaży. Tutaj opracowuje się i realizuje plany wprowadzania na rynek produktów oraz pracuje nad rozwojem oferty produktowej i działaniami promocyjno-sprzedażowymi.

– **To w sumie niewielu ludzi robi wielkie rzeczy.**

Raport końcowy**z prac Zespołu do rozpatrzenia sprawy podwyżki wynagrodzenia w 2009r.**

JM Rektor prof. dr hab. Marek Ziętek Zarządzeniem Nr 21/XV R/2012 z dnia 30 marca 2012r. powołał *Zespół do rozpatrywania sprawy podwyżki wynagrodzeń w 2009r.* w następującym składzie:

1. Przewodniczący – prof. dr hab. Jacek Szepietowski-Prorektor ds. Rozwoju Uczelni
2. mgr Artur Parafinski – Kanclerz
3. mgr Elżbieta Urban – Z-ca Kanclerza –Kwestor
4. dr hab. Bogusław Paradowski
5. prof. dr hab. Marek Mędras
6. dr Bogusław Jankowski.

Decyzją Rektora z dnia 13.04.2012r. (Zarządzenie nr 27/XV R/2012) dokonano zmiany poprzedniego zarządzenia polegającej na wycofaniu ze składu Zespołu Kanclerza AM mgr Artura Parafinskiego. Tak więc zgodnie z Zarządzeniem nr 27/XV R/2012 Zespół obradował w poniższym składzie:

1. Przewodniczący – prof. dr hab. Jacek Szepietowski-Prorektor ds. Rozwoju Uczelni
2. mgr Elżbieta Urban – Z-ca Kanclerza –Kwestor
3. dr hab. Bogusław Paradowski
4. prof. dr hab. Marek Mędras
5. dr Bogusław Jankowski

Celem rozpatrzenia sprawy podwyżek wynagrodzeń w 2009 roku Zespół obradował pięciokrotnie na kolejnych posiedzeniach w następujących dniach: 14.05.2012, 25.05.2012, 12.06.2012, 19.06.2012 oraz 2.07.2012. Podczas posiedzeń poproszono o złożenie wyjaśnień następujące osoby:

1. prof. dr hab. Ryszarda Andrzejaka – byłego Rektora AM
2. mgr Ryszarda Chorostowskiego
3. mgr Ewę Dziewulską – Zastępcę Kwestora AM
4. mgr Ewę Oleksak – Zastępcę Kwestora AM
5. mgr Artura Parafinskiego – Kanclerza AM

pracy pracownika, złożony w dziale w Dziale Spraw Pracowniczych”. Według opinii Kierownika Działu Plac AM we Wrocławiu oraz Rady Prawnego było to zgodne z § 22 Rozporządzenia MNiSzW z dnia 22 grudnia 2006 r. w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (Dz. U.2006.251.1852).

Kierownicy jednostek organizacyjnych Uczelni otrzymali odpowiednie pismo; kierownicy kilku jednostek organizacyjnych Uczelni nie przyznali jednak niektórym podległym pracownikom dodatku specjalnego lub zaproponowane kwoty zostały przez nich pomniejszone. Uwzględniając powyższe z tytułu przyznania pracownikom Uczelni dodatku specjalnego Uczelnia wydatkowała łącznie kwotę 3.024.884,34 zł (2.793.211,34 zł na wypłatę dodatku specjalnego oraz 231.673,00 na pochodne, tzw. „trzynastkę”). Zespołowi nie udało się ustalić jakie są szczegółowe losy pozostałej kwoty niewykorzystanej na przyznanie dodatku specjalnego.

Podsumowanie: Zespół nie dopatruje się naruszenia prawa w wydatkowaniu rozpatrywanej kwoty 5.077.325,00 zł, jednakże ubolewa, że kwota ta w konsekwencji nie została w całości wydatkowana na podwyżkę wynagrodzeń dla pracowników Uczelni.

2.

W trakcie obrad Zespołu ujawniono oburzający fakt zmiany uchwały Senatu AM we Wrocławiu z dnia 28 września 2009 roku.

- 1.10.2009 roku powstała Uchwała Nr 775 podpisana przez ówczesnego Rektora AM we Wrocławiu prof. dr hab. Ryszarda Andrzejaka oraz paraflowana przez Radcę Prawnego mgr Krzysztofa Żmudzińskiego następującej treści „Przeznacza się kwotę 5 mln 77 tys. zł na wzrost wynagrodzeń pracowników Uczelni...”.

- 15.10.2009 roku powyższa Uchwała została zmieniona na wniosek Kanclerza AM we Wrocławiu mgr Artura Parafinskiego, podpisana przez ówczesnego Rektora AM we Wrocławiu prof. dr hab. Ryszarda Andrzejaka oraz paraflowana przez Radcę Prawnego mgr Krzysztofa Żmudzińskiego. Uchwała posiada nowy numer 785 i brzmi „Wnosi się o przeznaczenie kwoty 5 mln 77 tys. zł na wzrost wynagrodzeń pracowników Uczelni...”.

Podsumowanie: Manipulację treścią uchwały Zespół uznaje za postępowanie wysoce naganne, nie godne zarządzania taką instytucją, jaką jest Akademia Medyczna we Wrocławiu.

3.

Zespół informuje JM Rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu, że w trakcie obrad ustalono, że:

6. mgr Krzysztofa Żmudzińskiego – Radcę Prawnego AM.

Zapoznano się z pełną dostępną dokumentacją odnoszącą się do rozpatrywanej sprawy oraz przesłuchano nagranie posiedzenia Senatu AM z dnia 28.09.2009 roku.

Zespół przedstawia zgodnie z paragrafem 3 punkt 1 Zarządzenia nr 21/XV R/2012 z dnia 30 marca 2012 następujące wyniki – konkluzje pracy w poniższych punktach:

1.

- Ministerstwo Zdrowia w piśmie z dnia 26 maja 2009r. o nr MZ-BFC-311-7198-1/803-2/JO/09 przekazało informację do ówczesnego Rektora AM we Wrocławiu prof. dr hab. Ryszarda Andrzejaka o podziale dotacji na działalność dydaktyczną i dotacji na pomoc materialną. Akademia Medyczna otrzymała dodatkową dotację z rezerwy celowej w kwocie 5.077.325,00 zł ze wskazaniem celu przeznaczenia (cytat z pisma Ministra Zdrowia) – „na zadania związane z kształceniem studentów studiów stacjonarnych, uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich i kadr naukowych oraz utrzymaniem uczelni, w tym na remonty (w związku z nieruchomością w 2008r. środków do wysokości zatwierdzonej planem dotacji)”.

- Na posiedzeniu Senatu 28 września 2009r. ówczesny Rektor AM we Wrocławiu prof. dr hab. Ryszard Andrzejak jednoznacznie zadeklarował, że cała kwota , tj. 5.077.325,00 zł zostanie przeznaczona na podwyżki dla pracowników, co zostało potwierdzone w wystąpieniu Rektora na Inauguracji roku akademickiego 2009/2010. Senat opowiedział się w głosowaniu za przyjęciem zaproponowanych przez Rektora prof. dr hab. Ryszarda Andrzejaka rozwiązań. Należy zaznaczyć, że Senatorowie nie zostali zapoznani wcześniej z projektem uchwały nad którą głosowali, ani też treść uchwały nie była jednoznacznie wypowiedziana przez Rektora bezpośrednio przed głosowaniem. Zespół po zapoznaniu się z materiałami uważa jednak, że Senatorowie byli w pełni świadomi, że głosowanie odbyło się nad przeznaczeniem całej kwoty , tj. 5.077.325,00 zł na zwiększenie wynagrodzenia pracowników.

- Podczas obrad Senatu 23 listopada 2009r. Senatorowie przyjęli Uchwałę Nr 804 mówiącą o przeznaczeniu kwoty 3,5 mln zł na zwiększenie wynagrodzeń wraz z pochodnymi od wynagrodzeń. Według uzyskanej opinii prawnej uchwała ta znosi automatycznie postanowienia poprzedniego Senatu.

- Dnia 14 grudnia 2009r. weszło w życie Zarządzenie Rektora AM we Wrocławiu Nr 84/XIV R/2009 w sprawie zasad przyznania i wypłacenia pracownikom dodatku specjalnego za okres od 1 stycznia 2009r. do 30 listopada 2009r. Według tego Zarządzenia „podstawą przyznania dodatku specjalnego jest wniosek kierownika jednostki organizacyjnej będącej miejscem

- przyznanie dodatku specjalnego jest mniej korzystne dla pracownika niż włączenie tejże kwoty do podstawy wynagrodzenia. Przeprowadzona na prośbę Zespołu symulacja kwoty 100 zł dodatku specjalnego oraz kwoty 100 zł powiększającej podstawę wynagrodzenia pracownika zaista dołączyła w formie załącznika do obecnego pisma.

Zespół zwraca się z prośbą do JM Rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu o upowszechnienie wyników prac zespołu poprzez przedstawienie ich na posiedzeniu Senatu, umieszczenie na stronie internetowej Uczelni oraz zamieszczenie ich w Gazecie Uczelnianej.

Przewodniczący Zespołu
prof. dr hab. Jacek Szepietowski

Artur Parafinski
Bogusław Jankowski
Bogusław Paradowski

dr n.med. Bogusław Jankowski
członek Zespołu do rozpatrywania
sprawy podwyżki wynagrodzeń w 2009 r.

Wrocław, dnia 18 lipca 2012 r.

JM Rektor Akademii Medycznej
we Wrocławiu
prof. dr hab. Marek Ziętek

Votum separatum wobec części „Raportu końcowego z prac Zespołu ds. rozpatrzenia sprawy podwyżki wynagrodzeń w 2009 r.” przygotowanego przez Proroktora ds. Rozwoju Uczelni prof. dr hab. Jacka Szepietowskiego-Przewodniczącego Zespołu i w części zmienionego przez Zespół

Składam votum separatum w odniesieniu po poniżej wyegzemplifikowanych ustaleń Zespołu do rozpatrzenia sprawy podwyżki wynagrodzeń w 2009 roku podnosząc, iż wywiedzione w jego części „Raportu końcowego” nie polegają w mojej ocenie na prawdziwej lub oparte są mylnej interpretacji prawa:

Ad pkt. 1 nieprawym w mojej ocenie jest wskazywanie, jakoby podjęta przez Senat AM Uchwała nr 804 z dnia 23 listopada, w której w § 2 przyjęto, iż przeznaczona się kwotę 3,5 mln zł na cyt. „...” wypłatę dodatku specjalnego z pochodnymi dla pracowników Uczelni...” mogła znieść Uchwałę o nr 775 w której Senat Akademii Medycznej we Wrocławiu, cyt. „Przeznacza się kwotę 5 mln 77 tys. zł na wzrost wynagrodzeń pracowników Uczelni ...”, bowiem dotyczy to dwóch różnych form zwiększania wynagrodzeń pracowników, w przypadku płacy reguluje to art. 93 w związku z art. 94 ustawy Prawo szkolnictwie wyższym, cyt. „ Art. 93

1. Wydatki budżetu państwa planowane na finansowanie działalności uczelni publicznych, w części dotyczącej wynagrodzeń waloryzowane są corocznie, co najmniej o średnioroczny wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej ustalony w ustawie budżetowej na dany rok budżetowy.

2. Wydatki budżetu państwa planowane na finansowanie działalności uczelni publicznych, w części niedotyczącej wynagrodzeń waloryzowane są corocznie, co najmniej o średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług ustalony w ustawie budżetowej na dany rok budżetowy.”

a w przypadku tzw. dodatku specjalnego Rozporządzenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 grudnia 2006 roku w sprawie warunków wynagradzania za pracę i przyznawania innych świadczeń związanych z pracą dla pracowników zatrudnionych w uczelni publicznej (Dz. U.2006.251.1852) jego § 22 dowodzi zupełnie innego celu, który jest podstawą do przyznania go „

§ 22. 1. Z tytułu okresowego zwiększenia obowiązków służbowych lub powierzenia dodatkowych zadań bądź ze względu na charakter pracy lub warunki wykonywania pracy rektor, na wniosek kierownika jednostki

Żmudzińskiego, a także nie rozpatrzono w tym kontekście polecenia zatrzymania upublicznienia na stronie internetowej AM uchwały o nr 775 przez pana Artura Parafieńskiego, mimo, że Zespół uznał takie działanie za cyt. „ Manipulację treścią uchwały...”. Zważenia wymaga też, w mojej ocenie, czy zachodzi w tym zakresie ewentualna odpowiedzialność radcy prawnego mgr Krzysztofa Żmudzińskiego, wobec którego związek Solidarność'80, któremu przewodniczę w uczelni, ustawicznie domaga się zrezygnowania z jego usług.

Powyższe generalnie dowodzi, że nie da się zastąpić podwyżki plac tzw. dodatkiem specjalnym, gdyż po pierwsze, nie wszyscy go wówczas dostali, a poza tym dodatek ten nie staje się stałym elementem podwyżkowym i nie zwiększa wynagrodzenia zasadniczego.

Mając powyższe na względzie Zespół ds. rozpatrzenia sprawy podwyżki wynagrodzeń w 2009 r., w mojej ocenie, błędnie przyjął w Posumowaniu do tej części, cyt. „ Zespół nie dopatrzył się naruszenia prawa w wydatkowaniu rozpatrywanej kwoty 5.077.325,00 zł, nadwyżkę ubolewa, że kwota ta w konsekwencji nie została w całości wydatkowana na podwyżkę wynagrodzeń dla pracowników uczelni.”, gdyż, gdyby tak było to kontrolującą Akademię Medyczną Urząd Kontroli Skarbowej nie wskazywałby na niewykorzystanie w sposób przewidziany otrzymanych na podwyżki plac środków finansowych z budżetu państwa, wskazując na konieczność ich zwrotu. Poza tym wymieniona kwota corocznie wpływa do budżetu uczelni i powinna być wydatkowana na podwyżki plac.

Wskazuje przy tym, że Akademia Medyczna we Wrocławiu otrzymała z budżetu państwa kwotę 5.077.325 złotych, podobnie jak pozostałe uczelnie w Polsce, czego dowodzi np. załączona informacja z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 czerwca 2011 roku, cyt. „ z s. 2 tego pisma ...w l. 2008-2009 na rzecz poprawy wynagrodzeń uruchomiono dodatkowe środki budżetowe pochodzące z rezerwy celowych ujętych w stosownych ustawach budżetowych ...”, a w 2009 roku pt. „ Dofinansowania zadań szkolnictwa wyższego.”, które skutecznie wdrożyły 2009 roku podwyżki plac.

Bezspornym dowodem na konieczność dokonania w 2009 roku podwyżek plac w uczelni były przytoczone przez UKS w jego Wyniku Kontroli treści z przesłuchania nagrania z posiedzenia Senatu AM w dniu 28 września 2009 roku i czytany stenogram wykonany na tę okoliczność przez Sekretarza Rektora mgr Ryszarda Chorostkowskiego, z których wynika, że Senat przegłosował przeznaczenie kwoty 5 077 mln zł na wzrost wynagrodzenia, cyt. za wypowiedzią ówczesnego rektora dr Ryszarda Andrzejaka „A to nie zmienia sprawy w sensie tym, że ze związkami zawodowymi zostaną dokonane zasady podziału tych 5 mln 77 tys. złotych.Tak. Kto jest za takim stanowiskiem. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?Jednogłośnie. Panie Kanclerzu proszę zacząć działać i Pani Kwestor wspólnie z formalnie i prawnie działającymi związkami zawodowymi w naszej uczelni w tej sprawie.”

Ponadto, ówczesny Rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu dr Ryszard Andrzejak w swoich przemówieniach wygłoszonych podczas inauguracji roku akademickiego w 2009 roku wyraźnie wskazywał, iż środki finansowe otrzymane z budżetu państwa będą przeznaczone na wzrost wynagrodzeń. Jak wynika np. z załączonego wydrukowanego przemówienia dr Ryszarda Andrzejaka w „Gazecie Uczelnianej AM” z października 2009 roku- zaznaczonego żółtym kolorem-, cyt. „ W dniu 28 września Senat podjął uchwałę o przeznaczeniu z wyrównaniem od 1 stycznia 2009 roku kwoty 5 mln 77 tys. złotych, przyznanej przez Ministra Zdrowia, jako uzupełnienie dotacji dydaktycznej za 2008 r., na wzrost wynagrodzeń pracowników Uczelni przed podniesieniem stawek uposażenia zasadniczego...”

Ponadto, otrzymana dotacja weszła do corocznego budżetowania Akademii Medycznej we Wrocławiu, podobnie jak w innych uczelniach, choćby w sąsiadującym Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu, gdzie ustaliliśmy to ostatnio, tocząc tam spór zbiorowy o podwyżki plac. Nasuwa się przy tym pytanie, dlaczego zatem, ani poprzednio, ani aktualnie nie dokonano w Akademii Medycznej we Wrocławiu należnych w mojej ocenie podwyżek plac wszystkim zatrudnionym, ale wyjaśni to dopiero, jak mniemam spór zbiorowy o te podwyżki plac, w którym jesteśmy z władzami AM, jako związek Solidarność'80, któremu przewodniczę. Mocno zubożali w ostatnich latach pracownicy Akademii Medycznej we

organizacyjnej będącej miejscem pracy pracownika, może przyznać pracownikowi dodatek specjalny.
2. Dodatek specjalny przyznaje się na czas określony, a w przypadku stałego zwiększenia obowiązków służbowych lub powierzenia dodatkowych zadań albo ze względu na charakter pracy lub warunki wykonywania pracy — również na czas nieokreślony.
3. Dodatek specjalny wypłaca się w ramach posiadanych środków na wynagrodzenia, w kwocie nieprzekraczającej 40 % łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego pracownika.
4. Dodatek specjalny może być podwyższany w przypadkach, o których mowa w art. 130 ust. 4 lub art. 131 ust. 2 ustawy, nie więcej jednak niż o kwotę 20 % łącznie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego pracownika.”.

Jak widać z definicji dodatku specjalnego nie jest on podwyżką wynagrodzenia.

Tym samym bezspornym jest, iż Senat AM podjął Uchwałę o nr 775 i 804 w innym zakresie. Poza tym, nie zachodzi w tym przypadku możliwość prawna w ramach, której jedna Uchwała o nr 804 i o innej treści, znosi Uchwałę o nr 775, gdyż są to dwie odrębne uchwały i w innym przedmiocie, a gdyby taki skutek chciano osiągnąć, to w Uchwale Senatu o nr 804 winien być zapis o zniesieniu treści Uchwały Senatu o nr 775 i tylko w takim stanie rzeczy mogłaby ona rzeczywiście rodzić taki skutek prawny. Uznając taki mechanizm za nieprawny związek Solidarność'80, któremu przewodniczę zasięgnie na tę okoliczności opinii u znanego prawnika. Odnoszę wrażenie, że Zespół przyjmując za swoje wypowiedzi niektórych przesłuchiujących pracowników uczelni i ustalając w oparciu o nie ostateczne wnioski pominał:

- wyniki kontroli Urzędu Kontroli Skarbowej dokonanej w Akademii Medycznej we Wrocławiu z dnia 29 kwietnia 2011 roku, gdzie wskazano, że ówczesny rektor dr Ryszard Andrzejak jednoznacznie wskazał w swojej wypowiedzi wygłoszonej w 2009 roku, w Senacie Akademii Medycznej na posiedzeniu w dniu 28 września 2009 roku, cyt. „... cała kwota, tj.5 mln 077 tys. zł zostanie przeznaczona na podwyżki wynagrodzeń dla pracowników (...). Oświadczył, że musi być w całości, bo taka jest decyzja naszego zwierzchnika, czyli Ministra Zdrowia (...). Nie możemy przeznaczyć na podwyżki tylko części otrzymanych środków finansowych ...” Ponadto z ww. protokołu wynika, że Senat jednogłośnie opowiedział się za przyjęciem zaproponowanych przez Rektora rozwiązań.”.
- informację z wydrukowanego przemówienia dr Ryszarda Andrzejaka w „Gazecie Uczelnianej AM” z października 2009 roku- zaznaczonego żółtym kolorem-, cyt. „ W dniu 28 września Senat podjął uchwałę o przeznaczeniu z wyrównaniem od 1 stycznia 2009 roku kwoty 5 mln 77 tys. złotych, przyznanej przez Ministra Zdrowia, jako uzupełnienie dotacji dydaktycznej za 2008 r., na wzrost wynagrodzeń pracowników Uczelni przed podniesieniem stawek uposażenia zasadniczego...”
- otrzymaną od Solidarności'80 informację zawartą w piśmie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 czerwca 2011 roku, cyt. „ z s. 2 tego pisma ...w l. 2008-2009 na rzecz poprawy wynagrodzeń uruchomiono dodatkowe środki budżetowe pochodzące z rezerwy celowych ujętych w stosownych ustawach budżetowych ...”, a w 2009 roku pt. „ Dofinansowania zadań szkolnictwa wyższego.”.
- sprawę odpowiedzialności kanclerza AM Artura Parafieńskiego, który przyznał w zeznaniu przed Zespołem, iż poprosił sekretarza Rektora Ryszarda Chorostkowskiego o przerobienie treści w Uchwale Senatu o nr 775 w §1 z cyt. „Przeznacza się kwotę 5 mln 77 tys. zł na wzrost wynagrodzeń pracowników Uczelni ...” i spowodował tym, w moim odczuciu powstanie nowej Uchwały Senatu o nr 785, gdzie zapisano nieprawdę cyt. „ Wnosi się o przeznaczenie kwoty 5 mln 77 tys. zł na wzrost wynagrodzeń pracowników Uczelni” pod którą widnieją, podobnie jak pod Uchwałą o nr 775 pięćdziesiąt i podpis ówczesnego rektora AM dr Ryszard Andrzejaka i radcy prawnego mgr Krzysztofa

Wrocławiu i pozbawieni porównywalnych w ostatnich latach do innych uczelni podwyżek plac, ustawicznie apelują do związku Solidarność'80 o walkę o nie, w tym sądową. Nie widząc, jak dądot woli władz uczelni w tym zakresie, chyba zostanie nam oprócz sporu zbiorowego sąd do odzyskania w mojej ocenie należnych i zaległych tych podwyżek plac ze środków otrzymanych przez uczelnię na nie w latach 2008 i 2009.

Dlatego apeluję nadal do JM Rektora o wykonanie Uchwały nr 775 Senatu AM i wdrożenie zaległych podwyżek plac dla wszystkich pracowników, bowiem pracownicy zgłaszają nam obawy, że pieniądze z kwoty 5 mln 77 tys. złotych, próbując się wykorzystywać do obsługi proponowanych-nowych form premiowania i indywidualnych podwyżek plac. Przypominam, zatem, że Senat Akademii Medycznej we Wrocławiu podjął w dniu 28 września 2009 roku Uchwałę o nr 775, w której w §1 wskazano w brzmieniu, cyt. „Przeznacza się kwotę 5 mln 77 tys. zł na wzrost wynagrodzeń pracowników Uczelni...”. Jeśli wydano z tej kwoty znaczne środki na remonty, jak wykazały przesłuchania w ramach prac Zespołu ds. rozpatrzenia sprawy podwyżki wynagrodzeń w 2009 r., to przecież w kolejnych latach można było te pieniądze przeznaczyć już na wykonanie tej Uchwały Senatu i dokonanie podwyżki plac.

Urząd Kontroli Skarbowej wskazał też w swoim wyniku z Kontroli dokonanej w Akademii Medycznej we Wrocławiu z dnia 29 kwietnia 2011 roku, na s.6, a dotyczącym przedmiotowych dotacji z 2008 roku, iż cyt. „Przyznanie dla Uczelni dodatkowej dotacji z przeznaczeniem na podwyżki wynagrodzeń oznacza, że ma ona charakter trwały (niejednorazowy) co o zasady powinna być głównie przeznaczona na stałe składniki wynagrodzeń, a mianowicie wynagrodzenia zasadnicze i dodatki ustalone w relacji do tego wynagrodzenia.”

Przypominam też, że w styczniu 2008 roku, władze rektorskie wprowadzając także tzw. dodatek specjalny wyraźnie wskazywały w dokumentach skierowanych w ramach konsultacji ze związkami zawodowymi, że środki finansowe na pokrycie tego wydatku będą pochodziły z przychodów własnych uczelni, a później, jeśli dobrze pamiętam, pokryły je z otrzymanej dotacji budżetowej mogącej być przeznaczoną wyłącznie na podwyżki plac. Dziwnie, że wobec nikogo z ówczesnych władz nie wycofano dotąd w tym zakresie odpowiedzialności pracowniczej.

Domaganie się w ramach sporu zbiorowego ogłoszonego przez NSZZ Solidarność'80 nadal wdrożenia zaległych podwyżek plac powoduje, że organy państwowe nie mogą zabrać tych 5 077 mln zł, gdyż pieniądze te są w roszczeniu pracowniczym, ale dłużej już nie można zwlekać z wykorzystaniem ich na podwyżki plac. Przypominam przy tym, że zgodnie z art. 151 ust. 8 ówczesnej ustawy Prawo szkolnictwie wyższym, który stanowił, że środki na dodatkowe zwiększenie wynagrodzeń określał miał senat uczelni, a zasady podziału tych środków ustalone powinny być w uczelni z zachowaniem uprawnień związków zawodowych, podwyżki te już w tamtym okresie powinny być wdrożone, a ustalenia wymaga, czy ówczesne władze uczelni nadmiernie wdrażały inne zdania, na które brakowało środków finansowych i czy dlatego nie wdrożono tej podwyżki plac.

Tym samym nie można przyjąć za tożsame do podwyżek plac wdrożenie w Akademii Medycznej we Wrocławiu okresowo wypłacanego tzw. dodatku specjalnego.

Urząd Kontroli Skarbowej wskazał, bowiem jednoznacznie na s.7 Wyniku Kontroli, iż cyt. „ Wydatkowanie ich na wypłatę dodatków specjalnych wraz z pochodnymi wskazuje na wykorzystanie dotacji niezgodnie z przeznaczeniem”, z czego wynika w mojej ocenie, iż pracownicy Akademii Medycznej we Wrocławiu powinni otrzymać takie podwyżki plac w tamtym okresie i obecnym okresie, tak jak otrzymali takie podwyżki plac pracownicy wszystkich uczelni w Polsce z otrzymanych na ten cel, takich samych środków finansowych z budżetu państwa.

Szkoda, że przygotowujący „Raport końcowy z prac Zespołu ds. rozpatrzenia sprawy podwyżki wynagrodzeń w 2009 r.” nie przesądził też o winie osób, które nie wdrożyły lub uniemożliwiły wdrożenie przedmiotowych podwyżek plac.

dr n.med. Bogusław Jankowski



Prezydent
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa, 18 czerwca 2012 roku

Pan
Stanisław Iwankiewicz

Wielce Szanowny Panie!

Z okazji jubileuszu 220. rocznicy ustanowienia Orderu Wojennego Virtuti Militari proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku wraz najszerokościami powinszowaniami.

Najwyższe polskie odznaczenie wojskowe zostało ustanowione w dniu 22 czerwca 1792 roku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, aby uczcić bohaterów stoczonej cztery dni wcześniej bitwy pod Zielonicami. Ta sławna wiktoria nie przeżyła losów wojny, toczonych w obronie uchwalonej rok wcześniej Konstytucji 3 Maja. Na wieczne czasy jednak zapisała się w księdze chwały oręża polskiego, a piętnastu jej uczestników – oficerów i żołnierzy, na czele z księciem Józefem Poniatowskim i generałem Tadeuszem Kościuszką – otworzyło poczet uhonorowanych tym wojennym orderem.

Od tamtego czasu odznaczonych zostało blisko 25 tysięcy najdzielniejszych z dzielnych obrońców granic Ojczyzny. Zastępy Dam i Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari to wielka wspólnota najlepszych córek i synów Rzeczypospolitej. Są wśród nich uczestnicy wojen Rzeczypospolitej z 1792 i 1794 roku, legionści generała Henryka Dąbrowskiego, żołnierze Księstwa Warszawskiego, powstańcy listopadowi i styczniowi, żołnierze Polskiej Organizacji Wojskowej i Legionów Polskich, żołnierze Wojska Polskiego z okresu walk o niepodległość i granice Drugiej Rzeczypospolitej i wojny z bolszewikami 1920 roku, wreszcie uczestnicy II wojny światowej – obrońcy z Września 1939 roku, żołnierze Armii Krajowej i innych organizacji zbrojnych Polski Podziemnej oraz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i w ZSRR.

Wszyscy oni tworzą sztafetę pokoleń, których niezmiennym dążeniem była suwerenna Rzeczpospolita. To doborowa gwardia najwybitniejszych i najodważniejszych, którzy przez 220 lat stawali pod biało-czerwonym sztandarem gotowi bić się do ostatka, a gdy to okazywało się konieczne, gotowi złożyć na ołtarzu narodowej sprawy ofiarę własnego życia.

W obliczu tych zasług składam dzisiaj w imieniu całego Narodu najwyższy hołd wszystkim uhonorowanym tym dostojnym odznaczeniem. Łączę się z Państwem w poczucie Waszej słusznej dumy z własnych dokonań, które znacząco przyczyniły się do odrodzenia suwerennej i demokratycznej Polski. Z głębi serca życzę Panu wielu lat w zdrowiu i pokoju ducha, by w gronie bliskich i przyjaciół mógł Pan nadal pełnić tę piękną służbę strażnika historii i widomego znaku chwały i miłości Rzeczypospolitej.

Bronił się



UNIwersYTET MEDYCZNY IM. KAROLA MARCINKOWSKIEGO W POZNANIU

KATEDRA NAUK SPOŁECZNYCH

ul. Dąbrowskiego 79
60-529 Poznań

tel. 061 854 69 11
fax 061 854 69 11
e-mail: kns@ump.edu.pl

Poznań, dnia 13.02.2012 r.

p.o. Dziekana Wydziału Lekarskiego
Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich
we Wrocławiu
Prodziekan ds. Nauki
prof. dr hab. Małgorzata Sobieszczańska

Szanowna Pani Dziekan,

Z przyjemnością informuję Panią Dziekan o Liście gratulacyjnym JM Rektora Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu prof. dr. hab. Jacka Wysokiego za osiągnięcia naukowe w roku akad. 2010/2011 skierowanym do pracownika Zakładu Humanistycznych Nauk Lekarskich Wydziału Lekarskiego AM im. Piastów Śląskich dr. Jarosława Barańskiego. Dr Jarosław Barański jako autor i współautor tekstów wniósł cenny naukowo wkład do monografii „Polska szkoła filozofii medycyny. Przedstawiciele i wybrane teksty źródłowe” /red. M. Musielak, J. Zamojski/ wydanej przez naszą Uczelnię pod koniec 2010 r.

Zwracam się z prośbą do Pani Dziekan o przekazanie dr. J. Barańskiemu dołączonego listu.

Z wyrazami szacunku

Małgorzata Sobieszczańska
Prof. dr hab. Małgorzata Sobieszczańska

List gratulacyjny

dla

dr. Jarosława Barańskiego

za osiągnięcia naukowe

w roku akademickim 2010 / 2011

REKTOR

Jacek Wysocki
prof. dr hab. Jacek Wysocki

Poznań dn. 30.11.2011r.



Janina Kapłunowska, Katarzyna Kozłowska

Wywiad z Marcinem Walków – laureatem 17. edycji „Grasz o staż”

– W czerwcu br. odbyła się Gala Finałowa 17. Edycji „Grasz o staż”, konkursu organizowanego przez „Gazetę Wyborczą” i firmę PwC. Jak podają organizatorzy, otrzymałeś największą liczbę punktów za najlepiej rozwiązane zadania konkursowe. Z jaką tematyką postanowiłeś się zmierzyć w ramach tego konkursu?

– Zdecydowałem się na *case* poświęcony innowacyjnym metodom zwiększania zaangażowania pracowników w spółce medialnej, drugi, w którym należało opracować kampanię informacyjno-edukacyjną dla organizacji pozarządowej. Trzecie zadanie polegało na napisaniu artykułu do „Gazety Wyborczej” na temat pokolenia Y na rynku pracy. Wybór nie był prosty, bo na liście było ponad 100 zadań z różnych dziedzin – od „A” jak analiza finansowa do „Z” jak zarządzanie projektem. Nie zabrakło nawet bezpieczeństwa farmakoterapii. I co ważne, zadania w pierwszym etapie konkursu są bezpośrednio związane z zadaniami już podczas stażu.

– Dwa lata temu wygrałeś staż w dziale krajowym „Gazety Wyborczej”, w obecnej edycji otrzymałeś nagrody o charakterze edukacyjno-szkoleniowym. Czy możesz nam szerzej o nich opowiedzieć? Która z nich jest dla Ciebie najcenniejsza?

– Staż w „Gazecie” w Warszawie był i nagrodą, i wyzwaniem jednocześnie. Do dziś korzystam z tego, czego nauczyłem się w redakcji i podczas rocznej współpracy. W tym roku najbardziej cieszę

się z intensywnego kursu negocjacji i umiejętności biznesowych na Uniwersytecie St Andrews w Szkocji oraz rocznych studiów podyplomowych w Krakowskiej Szkole Biznesu na Uniwersytecie Ekonomicznym, które zaczęę w październiku. Przydadzą się też zdobyte książki. Pociąg do Krakowa jedzie ponad 5 godzin, więc będzie co poczytać <śmiech>.

– Studiując na kierunku zdrowie publiczne uzyskałeś wiedzę o charakterze interdyscyplinarnym. Czy to pomogło Ci w rozwiązywaniu *case’ów*?

– Akurat przy tegorocznych zadaniach w większym stopniu korzystałem z tego, czego nauczyłem się na stażu w „Gazecie” i w mojej obecnej pracy, związanej z CSR i komunikacją społeczną. W poprzedniej edycji, w której brałem udział dwa lata temu, pisałem artykuł dotyczący planów podniesienia wieku emerytalnego. I wówczas bardzo skorzystałem z tego, czego się nauczyłem i na demografii, i na podstawach ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych, a nawet na zarządzaniu zasobami ludzkimi i promocji zdrowia.

Zdrowie publiczne to trochę socjologii, ekonomii, zarządzania, medycyny, psychologii, a nawet ochrony środowiska. I wiedza ta pomaga nie tylko spojrzeć z szerszej perspektywy na zagadnienia konkursowe, ale i odnaleźć się na rynku pracy w różnych rolach zawodowych.

– Dlaczego Twoim zadaniem warto wziąć udział w „Grasz o staż”? Jak zachęciłbyś studentów

zdrowia publicznego do uczestnictwa w projekcie?

– Studia na tym kierunku przygotowują – przede wszystkim teoretycznie – do wykonywania różnych zadań związanych z szeroko pojętą ochroną zdrowia, nie dając jednak konkretnego zawodu. Dlatego sam dyplom nie wystarczy, by zdobyć wymarzoną pracę. I to jest powód, dla którego warto już podczas studiów zdobywać doświadczenie zawodowe i nowe umiejętności, np. korzystając z takich konkursów jak „Grasz o staż”. Po pierwsze, by wygrać staż, który często jest przepustką do (współ)pracy, albo atrakcyjne nagrody dodatkowe, takie jak studia podyplomowe, renomowane szkolenia.... Po drugie, sam proces rekrutacyjny u potencjalnych fundatorów stażu to również cenna lekcja, możliwość otrzymania feedbacku na temat swoich mocnych i słabych stron, zainteresowań i umiejętności. No i rozwiązywanie zadań konkursowych to świetna zabawa!

– Czy masz już plany na przyszłość? Czy Twoja kariera będzie rozwijać się w kierunku ochrony zdrowia, a może masz już konkretne propozycje?

– Plany na przyszłość? Zdrowie publiczne to dynamicznie rozwijająca się dyscyplina i chcę nadal rozwijać się razem z nią. A jeśli chodzi o karierę i propozycje, mój numer telefonu to 535... <śmiech>

– Serdecznie gratulujemy dotychczasowych osiągnięć i życzymy kolejnych sukcesów w przyszłości.

Bogdan Łazarkiewicz

Przysposobienie lekarskie – operacje na zwłokach – sala operacyjna

Przedmioty te cieszyły się dużym zainteresowaniem studentów rozpoczynających studia medyczne. Poza teorią, która dominuje na pierwszych latach studiów (fizyka, chemia, fizjologia, farmakologia), wreszcie mogliśmy usłyszeć coś o chorobach i leczeniu, o podstawowych zabiegach i udzielaniu pierwszej pomocy.

Operacje na zwłokach prowadził dr Eugeniusz Gryckiewicz, chirurg, adiunkt III Kliniki Chirurgicznej. Zajęcia polegały na przeprowadzaniu operacji na „świeżych” zwłokach przez studentów. Zabiegi te wykonywaliśmy w sali wykładowej Zakładu Anatomii Patologicznej. W asyście mego kolegi Mieczysława Bernata, późniejszego chirurga, wykonaliśmy pierwszą apendektomię. Szkoda, że nie prowadzono tych zajęć w następnych latach. Przedmiot „przysposobienie lekarskie” prowadził jeszcze na pierwszym roku dr Kornel Gibiński, późniejszy profesor, kierownik Kliniki Gastroenterologii Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, słynny gastroenterolog i pionier endoskopii w Polsce, któremu w 1976 r. nasza Akademia nadała doktorat *honoris causa*. Uczył nas podstawowych zabiegów pielęgniarstwa, takich jak: zastrzyki, opatrunki, lewatywy itp. oraz udzielania pierwszej pomocy. Nabyte umiejętności bardzo przydawały się nam, gdy w czasie wakacji podejmowaliśmy pracę jako higienicy na koloniach letnich dla dzieci lub sanitariusze w szpitalach. Student III roku medycyny postrzegany jest często w połowie jako lekarz i gdyby nie

przysposobienie lekarskie, nie bardzo umielibyśmy zachować się w sytuacjach krytycznych, wymagających udzielenia pierwszej pomocy, a nawet odpowiedzieć na pytania, które tak często padają, gdy w towarzystwie obecny jest medyk. W I Klinice Chirurgicznej przy ul. Poniatowskiego po raz pierwszy wprowadzono nas na salę operacyjną. Wrażenie niesamowite – prof. Kazimierz Czyżewski resekował staw kolanowy z powodu gruźlicy. Chory leży na stole operacyjnym, przytomny, odpowiada na pytania (znieczulenie dordzenio-we), operatorzy i instrumentariuszka w białych sterylnych fartuchach, czepkach i maskach na twarzy, oczywiście w sterylnych gumowych rękawiczkach. Profesor tnie skośnie okolicę nasady dalszej odsłoniętej kości udowej płaską piłą przypominającą narzędzia ogrodnicze. Idealna cisza i tylko słychać odgłos podobny do ścinania drzewa. W pewnym momencie głośny stukot spowodowany uderzeniem padającego na podłogę naszego kolegi – zemdłał. Wynieśliśmy go na korytarz i w krótkim czasie przyszedł do siebie. Okazało się, że był to przyszły profesor – angiochirurg.

Czwarty i piąty rok to już prawie wyłącznie przedmioty kliniczne, poza higieną, którą wykładał profesor Klaudiusz Ciubra, medycyną wojskową – lek. mjr Psuja, organizacją służby zdrowia z dr med. Wikto-rem Eichnerem, no i oczywiście przedmiotem ideologicznym, który od pierwszego roku prześladował



Prof. Antoni Falkiewicz



Tablica pamiątkowa przy
Wybżerzu Ludwika Pasteura 4



Prof. Edward Szczeklik



Tablica pamiątkowa przy
Wybżerzu Ludwika Pasteura 4



Karykatura prof. Edwarda Szczeklika (z archiwum prof. B. Łazarkiewicza)

nas, zmieniając tylko nazwę: elementy nauk społecznych – dr praw Stanisław Walczak, materializm dialektyczny i historyczny – mgr M. Bielińska, podstawy marksizmu i leninizmu – mgr Bogusław Wiczorek, ekonomia polityczna kapitalizmu – mgr M. Elczewski.

Zacząła się już konkretna medycyna. Choroby wewnętrzne przez dwa lata wykładali interniści prof Antoni Falkiewicz ze Lwowa i prof. Edward Szczeklik z Krakowa. Obydwie kliniki mieściły się w budynku przy ul. Pasteura, z tym że jedna na parterze,

a druga na piętrze. Profesorowie szanowali się nawzajem, chociaż charakterologicznie różnili się od siebie. Profesor E. Szczeklik spokojniejszy, profesor A. Falkiewicz bardziej wybuchowy, a wykłady jego cieszyły się dużym powodzeniem. Nieprawdą jest, że profesorowie nie lubili się, chociaż na ten temat krążyły różne dowcipy. Podobno w obecności profesora Szczeklika z Krakowa profesor Falkiewicz ze Lwowa opowiadał dowcip, jak to spowiadającego się chłopca zapytał kapłan, czy jeszcze chce coś powiedzieć. „Proszę księdza, chcę powiedzieć, że jestem z Krakowa”. Ksiądz na to: „To nie grzech synu, to wstyd”. Profesor A. Falkiewicz przychodził do kliniki o godzinie 6 rano i na tę godzinę wyznaczał terminy spotkań zarówno z pacjentami, jak i ze studentami. Wizyty leżących chorych w klinice (obchód) przeprowadzał profesor z całym zespołem (docenci, adiunkci, asystenci, pielęgniarki) i był

to publiczny pokaz rozmowy z chorym (wywiad) oraz bardzo dokładne badanie i ustalenie leczenia. Egzamin dyplomowy z interny, jako jeden z najtrudniejszych, zdawałem właśnie u profesora E. Szczeklika. Materiał olbrzymi, pod pojęciem „choroby wewnętrzne” kryła się praktycznie cała wiedza medyczna potrzebna przyszłemu lekarzowi.

Profesor Edward Szczeklik często powoływał się na studia w Paryżu w Klinice Chorób Wewnętrznych prof. M. Labbé, które odbywał w latach 1931–1932 w ramach stypendium Funduszu Kultury Narodowej. W 1970 r. Akademia Medyczna nadała mu tytuł doktora *honoris causa*.

Prof. Antoni Falkiewicz, uczeń prof. Romana Renckiego, zamordowanego na Wzgórzach Wólczych 4 lipca 1941 r., był w latach 1954–1957 rektorem naszej Uczelni a w 1971 r. uzyskał godność doktora *honoris causa*.

Migawki z Barcelony i garść refleksji

Barcelona, leżąca w północno-wschodniej części Hiszpanii, na wybrzeżu Morza Śródziemnego, jest obok Londynu, Paryża i Berlina jednym z najważniejszych miast w Europie. Jest wprawdzie drugim po Madrycie pod względem wielkości miastem w Hiszpanii, ale pierwszym pod względem liczby mieszkańców, największym w kraju ośrodkiem przemysłowym, światowym ośrodkiem kulturalnym i artystycznym.

Przez całe stulecia Barcelona była miejscem przenikania się różnych języków, obyczajów, religii i wielu kierunków artystycznych. Tuż odbywają się międzynarodowe targi i wystawy, jest też Barcelona bardzo atrakcyjnym ośrodkiem turystycznym.

Miasto zostało założone przez kolonistów greckich, było pod panowaniem Kartagińczyków, Rzymian, Wizygotów, Maurów, a po zjednoczeniu Katalonii i Aragonii zostało nawet stolicą państwa. Przetrwało dyktaturę generała Franco. Dziś jest chyba jednym z najbardziej kosmopolitycznych miast świata, pełnym niespodzianek.

Z Barceloną szczególnie jest związana postać Antoniego Gaudiego (1852–1926), jednego z najsłynniejszych architektów na przełomie XIX i XX wieku. Rozwiniął on własny styl, w którym starał się połączyć nowatorstwo rozwiązań konstrukcyjnych – zastosowanie łuków parabolicznych ze swobodnym plastycznym ukształtowaniem bryły budynku.



Kościół Sagrada Familia z czterema monumentalnymi wieżami poświęconymi czterem Ewangelistom. Dwie potężne fasady kościoła przedstawiają obraz Narodzenia Pańskiego i Męki Pańskiej i są określane jako „katechizm w kamieniu”



Detale z wnętrza świątyni

Gaudi wprowadzał do swych budowli płynne faliste linie, nieregularne rzuty, fantastycznie ukształtowane rzeźbiarskie elementy architektoniczne. Jego największym osiągnięciem jest słynny kościół Sagrada Familia – Świątynia Pokutna Świętej Rodziny (ang. Temple of the Sagrada Familia), który jest nie tylko symbolem Barcelony w świecie, ale miejscem cieszącym się dużym zainteresowaniem wśród turystów z całego świata.

Wewnątrz przeogromnej świątyni można podziwiać główny ołtarz: rozmach kompozycji, kto może pokonuje windą lub pieszo 400 wysokich kamiennych stopni na wieżę, skąd roztacza się malowniczy widok również na dalekie okolice miasta.

Warto też zwiedzić krypty, a w muzeum przede wszystkim modele i rysunki przygotowane przez autora.

Mimo iż samo zwiedzanie obiektu trwa dość długo, opuszcza się go z uczuciem, że nie wszystko się zobaczyło.

Spośród licznych dzieł Gaudiego warto odwiedzić Park Güell – duży ogród w stylu angielskim oraz zwiedzić dom, który Gaudi zbudował dla siebie.

Z kościołów koniecznie odwiedzić trzeba gotycką katedrę z XIII stulecia poświęconą św. Eulalii (zm. 304 r.), męczennicy z okresu panowania cesarza Maksymiliana, jednej



Szczegóły z fasady świątyni (Passion Facade)

z najbardziej znanych świętych hiszpańskich.

Oprócz wielości zabytków warto zwrócić uwagę na ponad 30 kaplic z zabytkowymi obrazami i rzeźbami, które otaczają katedrę.

Z licznych kościołów pełnych zabytkowych obrazów i rzeźb na odwiedzenie zasługuje również zabytkowy Santa Maria del Mar. Jest to wspaniały przykład gotyku katalońskiego. Kościół powstał w XIV wieku, a jego budowa trwała 59 lat – co stanowiło rekord na owe czasy.

Barcelona chlubi się też Krzysztofem Kolumbem (wł. Cristoforo Colombo, hiszp. Cristóbal Colon, 1451–1506), odkrywcą Ameryki. Jego pomnik – dzieło Cayetana Buigasa, zajmujące czołowe miejsce w dzielnicy portowej, odsłonięto z okazji Wystawy Światowej w 1888 r., która odbyła się w Barcelonie.

Skoro mowa o wybitnych postaciach w dziejach Barcelony, to nie można pominąć malarza hiszpańskiego, a jednocześnie najwybitniejszego malarza XX stulecia – Pablo Picasso (1881–1973). Trzeba odwiedzić poświęcone jego osobie



Wejście do Parku Güell



Wejście do domu mieszkalnego Gaudiego muzeum i zobaczyć dzieła w różnych technikach i gatunkach sztuki (rzeźba, grafika, ceramika).

Barcelona słynie też z rozlicznych muzeów, a na szczególne wyróżnienie zasługuje Narodowe Muzeum Sztuki Katalonii, usytuowane w imponującym pałacu. Są w nim zabytki z różnych epok – od czasów rzymskich aż po współczesność.



Pomnik Krzysztofa Kolumba (warto podnieść, że literatura na temat Kolumba jest dość pokaźna)

Oprócz muzeów istnieją w Barcelonie wspaniałe ogrody: botaniczny i zoologiczny.

Jeśli czas pozwoli, to trudno ominąć wspaniałą i rozległą targ La Boqueria. Godnym uwagi jest też Stadion Olimpijski z wieloma urządzeniami usługowymi – słynne dziś Vila Olímpica, wybudowany z okazji olimpiady w 1992 r.

Wart uwagi jest też Barcelona Biomedical Research Park zaliczany do jednego tego rodzaju budynku – największego w Europie.

Jako pewną ciekawostkę pragnę podać, że w długowiekowej historii Barcelony nie znalazłem „biadolenia” władców, gdyż na ogół źródła podają, że mieli oni na względzie dobro i rozwój miasta.

Warto też uczyć się szczególnego szacunku dla zasłużonych mieszkańców, co wyraża się w pamięci okazywanej m.in.: Kolumbowi, Gaudiemu i Picassie.

Barcelonę można podziwiać bez końca, podążając wąskimi, średniowiecznymi uliczkami i nowoczesnymi drogami.



Widok na Barcelonę z jednego z licznych wzgórz

Trudno też nie wspomnieć o pobliskiej plaży nad Morzem Śródziemnym, którą dzieli od centrum tylko kilkanaście minut jazdy autobusem.

Polecam także wędrówki ulicami wśród licznych domów, willi i pałaców – każdy z nich jest swego rodzaju dziełem sztuki i pracy ludzi pochodzących z różnych stuleci.

Do Barcelony można dolecieć samolotem z Wrocławia, który odlataje dwa razy w tygodniu, a jako ciekawostkę pragnę podać, że sam przelot z Barcelony do Wrocławia trwa nie raz krócej niż jazda samochodem z Jeleniej Góry do Wrocławia po zatłoczonych drogach.

Przewodników po Hiszpanii jest bardzo wiele, rzecz w tym, żeby spośród nich wybrać najlepsze, które opisują miejsca i zabytki godne zwiedzania.



Powyższe informacje, oprócz własnych notatek, zaczerpnięto z wyd. Photo Guide Barcelona. Roku wydania nie podano, miejscem wydania jest najprawdopodobniej Barcelona. Dwa zdjęcia wykonał autor artykułu, który odwiedził Barcelonę w tym roku.



Uniwersytet
Wrocławski | Rektor

Jego Magnificencja

prof. dr hab. Marek Ziętek

Rektor Uniwersytetu Medycznego im. Piastów Śląskich we Wrocławiu

Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze,

w imieniu swoim oraz całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Wrocławskiego pragnę złożyć najserdeczniejsze gratulacje i wyrazy uznania z okazji podpisania przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy *Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu*.

Niezmiennie się cieszę, że to właśnie Uczelnia, którą z Uniwersytetem Wrocławskim łączy wspólna powojenna historia i liczne związki z Uniwersytetem Jana Kazimierza, dołączyła do grona uczelni uniwersyteckich. Jestem również przekonany, że zmiana ta przyczyni się do dalszego pomyślnego rozwoju Uniwersytetu Medycznego, a także stanowić będzie impuls do podejmowania nowych wyzwań dydaktycznych i naukowych.

Życzę Panu Rektorowi oraz całej społeczności akademickiej Uniwersytetu Medycznego satysfakcji z dotychczasowych dokonań i wszelkiej pomyślności zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym.

*Łączę z tym serdecznie
z pozdrowieniami,*

prof. dr hab. Marek Bojarski

Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego

Wrocław, 10 sierpnia 2012 r.

Z prac Senatu

25 czerwca 2012 r. odbyło się ostatnie posiedzenie Senatu kadencji 2008–2012. Senat podjął uchwały w sprawie:

- nadania tytułu doktora honoris causa Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. dr. hab. Maciejowi Zabłowi,
- zatrudnienia prof. dr. hab. Ryszarda Podemskiego w Katedrze i Klinice Neurologii Akademii Medycznej we Wrocławiu na stanowisku profesora zwyczajnego w ramach umowy o pracę,
- zatrudnienia prof. dr. hab. Danuty Zwolińskiej w Katedrze i Klinice Nefrologii Pediatricznej Akademii Medycznej we Wrocławiu na stanowisku profesora zwyczajnego w ramach umowy o pracę na czas określony,
- zatrudnienia dr. hab. Wojciecha Apoznańskiego, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Chirurgii i Urologii Dziecięcej AM we Wrocławiu,
- zatrudnienia dr. hab. Grzegorza Mazura, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Hematologii, Nowotworów Krwi i Transplantacji Szpiku AM we Wrocławiu,
- zatrudnienia dr. hab. Szymona Dragana, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu AM we Wrocławiu,
- zatrudnienia dr. hab. Krzysztofa Kałwaka, prof. nadzw. na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze i Klinice Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej AM we Wrocławiu,
- w sprawie zatrudnienia prof. dr. hab. Macieja Zabła na stanowisku profesora zwyczajnego w Katedrze i Zakładzie Histologii i Embriologii w ramach postępowania konkursowego,
- ponownego zatrudnienia w ramach umowy o pracę na czas określony prof. dr. hab. Andrzeja Küblera na stanowisku profesora zwyczajnego w Katedrze i I Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii,
- zatrudnienia prof. dr. hab. Mieczysława Woźniaka w Zakładzie Chemii Klinicznej Katedry Analityki Medycznej Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej Akademii Medycznej we Wrocławiu na stanowisku profesora zwyczajnego w ramach umowy o pracę na czas określony,
- zatrudnienia mgr Edyty Murawskiej-Klamut na stanowisku wykładowcy w Studium Języków Obcych,
- realizacji zadań statutowych przez jednostki administracji w latach 2008–2012,
- ustalenia pensum dydaktycznego dla JM Rektora,
- zmian w strukturze i Statucie Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 we Wrocławiu oraz przyjęcia jednolitego tekstu Statutu,
- alokacji klinik w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym Nr 1 we Wrocławiu,
- wyrażenia zgody na przyjęcie darowizn przez Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 1 we Wrocławiu,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok 2011 Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 we Wrocławiu,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok 2011 Akademickiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Radeckiego we Wrocławiu,
- zmian w strukturze i Statucie Akademickiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Radeckiego oraz przyjęcie jednolitego tekstu Statutu,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego za rok 2011 Ośrodka Badawczo-Naukowo-Dydaktycznego Chorób Ośrodkowych w Ścinawie,
- likwidacji Działu Żywienia i kuchni w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym Nr 1 we Wrocławiu oraz przekazania zadań żywieniowych do Akademickiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu.



Miesięcznik informacyjny AM redaguje Kolegium:

Adam Barg, Ryszard Chorostkowski, Zbigniew Domosławski, Anna Gemza, Monika Kołęda, Małgorzata Kuniewska-Kaucz, Adam Zadrzywiński (Redaktor Naczelny)

Adres redakcji: ul. Chałubińskiego 6a, tel. 071 784 11 33, fax 071 784 00 32, e-mail ru-w@am.wroc.pl Druk: ARGI Nakład: 500 egz.